Nr. 111 Nakład 2000 egz. Czwartek, 24 września 1931. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 9-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Wojna japońsko-chińska.

Wybuch zatargu japońsko-chińskiego jest niespodzianką dla czytelnika polskiego mało zwracającego uwagi na wypadki na Dalekim Wschodzie.

Natomiast prasa sowiecka i angielska już oddawna zwracają uwagę na szybko po sobie następujące wypadki. Japonja, której ekspansja w Mandżurji przybierała z każdym niemal miesiącem na sile, dążyła stale do stworzenia dla siebie jak najpomyślniejszych warunków okupacji Mandżurji południowej i wewnętrznej. — Przygotowania do zajęcia Mandżurji trwają już od dłuższego czasu. Rząd japoński winien jest w dużym stopniu stanowi wojny domowej w Chinach, która osłabiła znacznie spoistość wewnętrzną tego państwa.

Posiłkował on generałów chińskich, walczących między sobą, a gdy stan osłabienia wydał się Japonji dostatecznym dla przeprowadzenia swych planów, sprowokował zajście z Chinami, które stało się powodem obecnego konfliktu. Przed kilku miesiącami rząd japoński wystąpił z ostrą notą protestu do rządu mukdeńskiego z powodu zabicia na terenie Mandżurji wewnętrznej wyższego oficera japońskiego przez żołnierzy chińskich.

Rząd mukdeński odpowiedział że nic mu nie jest wiadome o tym wypadku i zarządzi dochodzenie. Japonja nie zadowoliła się tą odpowiedzią i ponowiła żądanie ukarania winnych. Mukden znowu dał odpowiedź działającą na zwłokę. — Prasa chińska dawała równocześnie do zrozumienia że wypadek zabicia jakiegokolwiek oficera japońskiego w Mandżurji wogóle się nie wydarzył a zmyślony został przez Japonję dla wywołania podstaw do konfliktu.

Japonja w ciągu ostatnich tygodni wysyłała notę za notą. Rząd mukdeński stale odpowiadał, że śledztwo się toczy, lecz rządowi mukdeńskiemu nic nie jest wiadomem o fakcie przytoczonym przez rząd japoński.

Równocześnie w Japonji szły przygotowania do wystąpienia zbrojnego. W Tokjo w pierwszych dniach września odbywa się olbrzymia demonstracja na rzecz wojny. W czasie wielkiego wiecu publicznego z aeroplanów wojskowych rozrzucone były ulotki nawołujące do wojny z Chinami i okupacji dwóch prowincyj Mandżurji przybyłych do Korei.

Prowincje te, wskutek naturalnej emigracji Koreańczyków, posiadają już obecnie większość koreańską. O ich anekcję chodzi obecnie Japonji.

Moskwa, najbardziej zainteresowana rozwojem wypadków na Dalekim Wschodzie wysłała przed dwoma już miesiącami przewodniczącego rady wojennej Woroszyłowa na Daleki Wschód dla przeglądu sił zbrojnych sowieckich, t. zw. osobnej armji czerwonej Dalekiego Wschodu pod dowództwem Bluechera. Woroszyłow dokonał kilku przeglądów tej armji, udekorował orderami „Czerwonej Gwiazdy" Bluechera a prasa sowiecka pisała obszerne artykuły o wspaniałym rzekomo stanie armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Była to oczywista demonstracja czerwonej Moskwy wobec Japonji.

Mimo to Japonja mając jasno wytkniętą cel szła do niego zupełnie otwarcie.

Do Kobe (Korea) przybyły dwie dywizje japońskie.

Już przedtem policja i żandarmerja tworzyły celny oddział w ilości 5000 bagnetów. W ciągu 24 godzin Japonja z Korei mogła postawić na nogi 100-tysięczną armję.

Ostatnia nota Japonji do rządu mukdeńskiego zapowiadała wyraźnie represje.

Obecnie pogróżka się spełniła.

Mukden zajęty przez Japonję ma około 500 tys. mieszkańców stanowi stolicę Mandżurji.

Walki japońsko-chińskie w Mandżurji trwają.

Pekin, 21. 9 PAT — Agencja Reutera dowiaduje się z pewnego źródła, że walki rozpoczęły się ponownie wczoraj po południu między Chińczykami i Japończykami na linji kolejowej Pekin — Mukden na południe od Mukdenu i trwały do późnej nocy.

Tokjo 21. 9. PAT. — Dziś o godzinie 17.30 oddziały japońskie zajęły miasto Kirin, położone na linji kolejowej Czang-Czun-Kirin. Przed zajęciem miasta japońskie aeroplany wojskowe rozrzucały do ludności odezwy, wyjaśniające przyczyny okupacji.

Tokjo, 21. 9. — Dowódca armji japońskiej w Kwantung wydał rozporz. aby we wszystkich zajętych miastach zaprowadzać zarządy z udziałem przedstawicieli ludności chińskiej.

Genewa 21. 9. PAT. — Dzisiaj o godz. 12.30 w poł. przedstawiciel Chin złożył na ręce sekretarza generalnego notę, w której żąda wniesienia na Radę sprawy konfliktu japońsko-chińskiego w Mandżurji.

Przedstawiciel Chin powołuje się przytem na art. 11 paktu, który mówi, że wszelka wojna, albo groźba wojny, która dotyczy jednego z członków Ligi interesuje całą Ligę Narodów i że ma ona obowiązek powziąć kroki celem skutecznego utrzymania pokoju między narodami.

Sekretarz generalny zwołał natychmiast posiedzenie Rady w tej sprawie na jutro rano.

Zagadkowy wybuch w pociągu.

Pekin, 21. 9. PAT. — Agencja Reutera podaje: Transsyberyjski pociąg pasażerski został zniszczony przez wybuch. Pociąg ten opuścił Charbin w piątek po południu, udając się w kierunku zachodnim, eksplozja zaś nastąpiła nazajutrz rano. Wiadomość ta została opóźniona na skutek przerwy w komunikacji, wywołanej zatargiem chińsko - japońskim. Szczegółów brak a liczba ofiar jest jeszcze nieznana. Niektóre koła chińskie utrzymują, iż Sowiety przygotowują napaść na północną Mandżurję i zamach na pociąg pozostaje jakoby w związku z tym projektem.

Krach angielski.

Londyn 21. 9 PAT. — Snowden złożył w Izbie Gmin projekt ustawy co do parytetu złota.

Londyn 21. 8. PAT. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin kanclerz Skarbu Snowden oświadczył, że projekt ustawy o wstrzymaniu wypłacania w złocie przez Bank Angielski nie dotknie wolnego rynku złota w Londynie, nie będzie bowiem żadnych ograniczeń co do wwozu i wywozu złota i cale złoto, przesłane do Londynu dla srzedaży, osiągnie swoją cenę, bez względu na to, jaka ona będzie. Nie będą również stawiane żadne przeszkody w wolnym obrocie złota, umieszczone w Banku Angielskim przez rządy państw obcych lub banki zagraniczne. Na wypadek, gdyby rząd Wielkiej Brytanji zobowiązany był dokonać wypłaty w złocie, będziemy musieli — mówił Snowden — spełnić to zobowiązanie.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby Gmin deputowany lewego skrzydła La bour Party Campbell Stephens zgłosił wniosek o odrzucenie projektu ustawy o wstrzymaniu wypłacania w złocie w drugiem czytaniu.

Giełda londyńska zamknięta.

Londyn, 23. 9. — Giełda londyńska w dniu dzisiejszym także jest zamknięta.

Londyn 21. 9 PAT. — Pierwszy dzień wstrzymania wypłacania w złocie przeszedł w City londyńskiem bez incydentów. Operacje bankowe prowadzone były normalnie. Pod koniec południa nominalne notowania na Nowy Jork wynosiły 4,2 dolara, zaś na Paryż — 107 franków.

Londyn 21. 9. PAT. — Na giełdzie londyńskiej notowano dziś po południu: Nowy Jork — 4.00, Paryż — 102.00, Szwajcarja — 20,25, Amsterdam — 10,00. Innych notowań nie było.

Simla, 21. 9. PAT. — Podano tu do wiadomości zgromadzenia narodowego dziś rano, że rząd pójdzie za przykładem Anglji. Wicekról podpisał już zarządzenie zawieszające obowiązek ustawowy sprzedaży funta lub złota za rupje.

Warszawa, 22. 9. tel. wł. — Punkt ciężkości polityki europejskiej w ciągu poniedziałku leżał w wydarzeniach rozgrywających się na Zachodzie Europy. Załamanie się waluty angielskiej narazie nie odbiło się na Warszawie. Sfery finansowe i giełdowe przejawiały spory spokój. Giełda była czynna, ale ruch na niej był słaby. Przyczynił się do tego niewątpliwie fakt, że dzień wczorajszy był świętem żydowskiem („sądnym dniem").

Berlin, 21. 9. PAT. — Koła berlińskie zostały zaskoczone nagłem przerwaniem wypłacania w złocie przez Bank Angielski i zamknięciem giełdy londyńskiej. Pierwszą wiadomość o tem otrzymał Bank Rzeszy, który natychmiast przekazał ją urzędowi spraw zagranicznych Rzeszy.

Ambasador angielski ograniczył się do zawiadomienia rządu Rzeszy o tych faktach i do podania motywów tak, iż kanclerz Bruening musiał poprzestać na przyjęciu wręczonego mu memorandum angielskiego.

Brak zaufania był przyczyną wstrząsu pieniężnego w Anglji.

Wycofanie kapitałów z Anglji. — Ujemne wrażenie wiadomości o wrzeniu w marynarce angielskiej.

Londyn, 22. 9. Tel. wł.

Przyczyny gospodarczego i pieniężnego przesilenia angielskiego są różnolite. Jedne z nich są zasadniczej natury, inne zaś wynikają z błędnej polityki rządowej. Socjalistyczny rząd Mac Donalda nie przewidywał nadejścia tych trudności. Przeciwnie! Obiecywał krajowi rozkwit i poprawę. Nie oszczędzał i nie zmniejszał wydatków.

Gdy już gospodarka znalazła się nad skrajem przepaści, dopiero wtedy partja socjalistyczna poprostu usunęła się od odpowiedzialności, pozostawiając premjera swoim własnym losom. Premjer Mac Donald poprosił wówczas do pomocy konserwatystów i liberałów. Stworzono rząd porozumienia (bez udziału znacznej części socjalistów).

Gdy rozeszły się wiadomości o wrzeniu w angielskiej marynarce, wtedy zaczęto wycofywać z kas angielskich wielkie wkładki zagraniczne. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że w bankach angielskich, mających sławę pewności i ostrożności, umieszczali wysokie sumy liczni kapitaliści zagraniczni z tych krajów, gdzie stosunki nie były zbyt pewne (z Hiszpanji, Niemiec, Węgier, Jugosławji a także i z Polski).

Teraz właściciele tych kapitałów zaczęli je z banków londyńskich wycofywać, ażeby je przenieść do innych krajów. Tem się tłumaczy ten wielki i nagły odpływ złota z Anglji zagranicę.

Nie jest to przyczyna jedyna, ale w obecnej chwili oddziała na ujemnie na rynek pieniężny Anglji. Rząd socjalistyczny nie poczynił żadnych przygotowań. Dopiero rząd dzisiejszy stara się zlagodzić błędy nieostrożności poprzednich ministrów. Zobaczymy, jak mu się to uda.

Gdyby przesilenie w Anglji przybrało szersze rozmiary, wtedy odbiłoby się bardzo ujemnie i w innych krajach.

Wywiad min. Zaleskiego

o wynikach narad genewskich.

Przed wyjazdem z Genewy min. Zaleski udzielił wywiadu prasowego na temat prac ostatniej sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Zdaniem p. ministra, w porównaniu z latami ubiegłemi prace Ligi tym razem przedstawiały się blado. Wina leży w tem, że w Genewie ustaliło się przekonanie, iż ten, ktoby chciał szczerze poruszyć sprawy, trudne do załatwienia, narazi się na niepowodzenie, a mógłby się nawet przyczynić do rozbicia Ligi.

Prace ekonomiczne zgromadzenia były pożyteczne, aczkolwiek nie dają doraźnego wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej się dziś znajduje świat.

Potrzebna jest równość podstaw rozbrojenia dla wszystkich państw. Tego punktu widzenia, oświadczył p. Zaleski, bronić będziemy na przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Mniejszości narodowe w Polsce, o ile lojalnie ustosunkują się wobec Polski, mogą zyskać tylko na tem. Tę samą zasadę możemy zastosować i do spraw polsko - gdańskich.

Przechodząc do petycji ukraińskiej, dodał wkońcu p. Zaleski, stwierdzić trzeba, że po długich deliberacjach komitet trzech uznał, iż nie może tej sprawy sam załatwić. Z uwagi na rozwój stosunków między większością polską a mniejszością ukraińską, byłoby nagół lepiej, by komitet trzech znalazł był wyjście. Kiedy się to jednak nie stało — to my, Polacy, nie mamy żadnych powodów do niezadowalania się na przeniesienie tej sprawy przed szersze forum.

Jak widzimy, wywiad, z którego ważniejsze urywki przytoczyliśmy, jest owiany takim samym niefrasobliwym optymizmem, jak niemal wszystkie poprzednie wywiady p. Zaleskiego.

Z muchy — słoń.

Warszawa, 21. 9. Tel. wł. — W poniedziałek odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Włodzimierzowi Jabłońskiemu, gońcowi Klubu Narodowego, oskarżonemu o rozszerzanie alarmujących pogłosek. Przed trzema miesiącami został on aresztowany, a prasa sanacyjna przedstawiła tę drobną sprawę jako wydarzenie wielkiego znaczenia. Po przesłuchaniu świadków i obronie mec. posła Stypułkowskiego — sąd uwolnił Jabłońskiego od winy i kary.

Położony w okolicy urodzajnej w prowincji Szinkiag otoczony jest murem glinistym, który obejmuje mur kwadratowy otacza część środkow, w której rezyduje gubernator Czang-Kai-Szek. Trudno jest przewidzieć, jaki obrót przybiorą dalsze wypadki w Mandżurji. Zajęcie Mukdenu nie oznacza jeszcze zamiaru zatrzymania stolicy Mandżurji na zawsze w swem ręku. Bardzo możliwe, że Japonja w drodze układów dyplomatycznych wycofa wojska z tego miasta. Pewnem jednak, że nie wyjdzie z tego konfliktu bez znacznych zdobyczy terytorjalnych.

Rozmaitości.

Odkrycia w podziemiach katedry wileńskiej.

Donoszą z Wilna, że dokonano tam otwarcia w katedrze nowego sklepu, od wieków przeznaczonego na groby biskupów wileńskich, który znajduje się pod kaplicą Januszowską. Okazało się, że sklep ten jest do połowy zalany wodą, skutkiem ostatniej powodzi. Znajdowały się tam resztki trumien m. inn. biskupa Massalskiego z XVIII w. Płyta, zamykająca kryptę, gładka od zewnątrz, po odwrotnej stronie okazała się płytą nagrobkową, przedstawiającą postać kobiecą wysoce artystycznej roboty. Jest ona mało uszkodzona. Według dokumentów archiwalnych ogłoszonych niedawno przez dr. Morelowskiego, płyta ta prawdopodobnie stanowi fragment zniszczonego za czasów najazdu moskiewskiego w r. 1655 cennego nagrobka ks. prałata Herburta Mammerta. Prace konserwatorskie, dla uchronienia cennych zabytków od całkowitego zniszczenia trwają nadal.

Mechaniczny pies na Targach.

Na Targach Praskich, które ostatnio zostały zamknięte, wielkiem zainteresowaniem cieszył się pies mechaniczny znacznych rozmiarów, sporządzony przez firmę Philipps. Pies warczał na każdego, kto wstąpił do pawilonu. Warczenie wywoływane było przez fotokomórkę, umieszczoną w nozdrzach. Jeżeli ktoś zbliżył się do psa i tem samem przerwał promienie świetlne, padające na psa, mechanizm, umieszczony w głowie psa działał i wydawał dźwięki, podobne do warczenia.

(CEPS)

Nieomylne soczewki.

Z Berlina donoszą do „Neues Wiener Journal" o niezwykłym wynalazku, dokonanym przez inżyniera berlińskiego, Aleksandra Callo.

Jest to przyrząd optyczny, który wynalazca nazwał „Callophanem", pozwalający za jednym rzutem oka rozpoznać fałszywe banknoty, podrobione liczby lub podpisy na czekach, fałszowane przedmioty metalowe, a nawet preparaty chemiczne.

„Callophan" jest przyrządem, przypominającym aparat fotograficzny, ale tak małym, że schować go można w każdej teczce. Otwarty przedstawia się jako trójboczne pudełko z otworem, do którego przykłada się przedmiot badany.

Nie spokojna lecz hałaśliwa Japonja.

Wyobrażamy sobie Japonję, jako krainę idyliczną, pełną spokoju i wiśni kwitnących, której mieszkańcy, żyjąc w domkach niemal papierowych, radują się nieznaną w Europie błogością ciszy.

Niestety, może tak było niegdyś, dzisiaj jednak, gdy wtargnęła do Japonji cywilizacja europejska i przemysł fabryczny, miasta krainy Wschodzącego Słońca stały się może najwrzaskliwszemi na świecie.

Tak przynajmniej można sądzić z dziennika „Mainiczi", wychodzącego w Osace, będącej ośrodkiem japońskiego przemysłu włókienniczego.

— „Z wyjątkiem domów handlowych — pisze ten dziennik — większość domów naszego miasta służy do podwójnego celu: pracy warsztatowej i życia prywatnego. Wobec tego jednak wrzawa, panująca na ulicach i wywołana przez fabryki, tudzież warsztaty domowe, stała się wprost nieznośna. Żyjemy śród hałasu okropnego. A przecież ucho, to organ, wymagający ochrony przeciwko niepożądanej podniecie jego nerwów. Wprost więc jest niezrozumiałem dlaczego nic się nie robi, dla ochrony pozbawionego wszelkiej opieki naszego organu słuchu". —

Tak pryskają legendy o spokojnej Japonji.

Przysmak wschodni.

Egzotyczny przysmak, w postaci szarańczy, gotowanej w miodzie, jest ulubionym deserm w Algerze i w innych krajach północnej Afryki. Niektóre plemiona arabskie suszą szarańczę, tłuką ją na mąkę w moździerzach, mieszają z mlekiem wielbłądziem i daktylami, poczem oblizują sobie palce, delektując się tą smaczną potrawą. W Meksyku i w Brazylji spożywają znów Indjanie czerwone mrówki, nie surowe, lecz — pieczone. Podobno są smaczne.

Tajemnicze eksplozje.

Tallin 21. 9. — Łódź motorowa „Karn" z nieznanych dotychczas powodów eksplodowała; pięciu ludzi załogi zatonęło. Kapitan łodzi został uratowany przez załogę pewnego statku szwedzkiego i odwieziony do Tallina. Natychmiast udał się inną motorówką „Colon" na miejsce wypadku, aby poszukać ofiar katastrofy. Kiedy łódź zbliżyła się do tego miejsca, znów nastąpiła eksplozja; utonęły cztery osoby oraz kapitan motorówki „Karn".



Wyszedł cało z opresji.

Angielski samolot rekordowy Viekers Roll - Royn „S 1596", który przed tygodniem ustanowił rekord szybkości 610 km., zatonął obecnie podczas morzowania. Lotnik por. Stainforth wyszedł cało z katastrofy.

Znowu ponury dramat w domu bezrobotnego.

Mąż usiłuje zabić żonę i dzieci, a sam skacze z 3-go piętra na bruk...

W nocy na niedzielę w Warszawie w domu przy ul. Czerniakowskiej 112, rozegrał się straszny dramat rodzinny. W domu tym od 12 lat mieszkał 52-letni Teofil Gocławski z żoną Stanisławą i trojgiem małoletnich dzieci, Teofilem, Urszulą i Tadeuszem.

Gocławski był dozorcą kolejowym, zredukowany w dniu 1-go kwietnia. Pomimo, iż przysługiwała mu emerytura, z braku odpowiednich dokumentów, otrzymał tylko jednorazowe odszkodowanie w wysokości 1000 zł.

Po wyczerpaniu się gotówki do mieszkania Gocławskich zajrzała nędza. Mimo wysiłków Gocławski nie mógł znaleźć pracy. W ciągu ostatnich kilku dni w rodzinie panował głód.

W sobotę w nocy gdy wszyscy pogrążeni byli w śnie, Gocławski wstał i, schwyciwszy siekierę, uderzył ostrzem żonę w głowę, następnie rzucił się na śpiące dzieci i zadał im kilka ciosów obuchem, 11-letni synek, Tadeusz, obudzony jękami rannych, ukrył się pod łóżkiem.

Gocławski wkońcu rzucił siekierę i udał się na klatkę schodową, skąd po chwili wyskoczył z okna 3 piętra na bruk podwórza, ponosząc śmierć na miejscu. Jęki rannych i krzyk ocalonego chłopca zaalarmowały sąsiadów, którzy wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził stan beznadziejny Gocławskiej, która doznała pęknięcia czaszki. Stan zdrowia dzieci jest bardzo groźny.

Tragedja niezamożnej młodzieży polskiej na uniwersytetach.

Tylko około 44 procent studentów kończy studja. — Ze statystyki wszechnicy krakowskiej.

Pod auspicjami i nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego wyszły z druku dwie prace, mianowicie: „Statystyki młodzieży prawniczej" i „Wyniki egzaminów na wydziale prawa i administracji U. Jagiellońskiego w latach 1925—1930", w opracowaniu dr. Ziomka.

Pracę swą oparł autor na badaniach rodowodów studentów, wypełnianych przy zapisach, oraz protokółach egzaminacyjnych i poprawczych. Jako podstawę badań wzięto grupy słuchaczy i słuchaczek z roku akademickiego 1925/6 i śledzono przebieg ich studjów aż do roku 1929/30, w którym grupy te winny były przepisowo ukończyć swe studja. Z pośród 869 studentów i studentek nie przystąpiło wogóle do egzaminów prawniczych 55,1 proc., a więc przeszło połowa. Okazało się, iż są to przeważnie dzieci rzemieślników, robotników, służby i rolników, dalej dzieci wdów i rodziców niewiadomego zajęcia, którym położenie materjalne nie pozwala na studja.

Autor badał również wiek członków tej grupy: okazało się, iż rekrutuje się ona w trzech czwartych ze słuchaczy starszych, a w jednej czwartej z młodszych. Jeszcze silniej uwidaczniają się plusy młodszych wiekiem słuchaczy w dalszym toku studjów: gdy prawie 42 proc. słuchaczy najmłodszych przystępuje do IV. egzaminu, ze starszych zaledwie 9 proc. Tak więc do egzaminu w IV. roku prawa przystępuje jeden słuchacz z pośród dwóch najmłodszych, jeden z pośród 5-ciu w wieku średnim i jeden z pośród 11-stu starszych.

Dalsze badania dotyczą egzaminów poprawczych i końcowych czyli magisterskich. Z pośród przystępujących do pierwszego egzaminu poprawczego uzyskało poprawki 31 proc. (przeważnie z prawa rzymskiego), na drugim kursie było ich 16 proc. (głównie ekonomja), na trzecim kursie — 24,5 proc. (głównie prawo karne i skarbowość), wreszcie na czwartym kursie 16,5 proc. Prawidłowo ukończyło studja (na 869 zapisanych) na ogólną liczbę przystępujących do pierwszego egzaminu — 203 osoby, co stanowi 43,8 proc.

Przed zgonem wydał morderców.

Ofiarą napadu dwu okrutnych bandytów padł wiertacz kopalni nafty.

W sobotę ub. około godziny 16-ej został skrytobójczo zamordowany w Borysławiu wiertacz koncernu „Małopolska" Jan Ostrowski. Według zeznań Ostrowskiego, złożonych przed zgonem, morderstwa dokonali dwaj znani bandyci Szczurek i Cholewa, którzy mają już na sumieniu szereg innych zbrodni.

Obaj bandyci czatowali na Ostrowskiego w pobliżu kopalni „Stateland" i dali do Ostrowskiego kilka strzałów rewolwerowych, które ugodziły Ostrowskiego w okolicę serca. Ciężko rannego przewieziono do ambulatorjum Kasy Chorych, gdzie wkrótce zmarł. Morderców jeszcze nie ujęto.

I stamtąd maszyna wyrzuciła człowieka.

Zawód „Magnet - Billa" nie będzie więcej popłacał.

W Ameryce bardzo popularnym jest człowiek zwany „Magnet-Bill", który pieszo przemierza niezliczoną ilość kilometrów na gościńcach amerykańskich i kijem, który od połowy jest pokryty żelazem namagnesowanem, troskliwie wyszukuje wszelkie przedmioty żelazne, które mogłyby uszkodzić opony samochodowe.

Obecnie zawód tego „Magnet-Billa" skończy się, gdyż w użycie weszła maszyna elektryczna, która oczyszcza drogi ze wszelkich śmieci. Oprócz tej jednak maszyny, zarząd drogowy w Dakocie używa już od pół roku maszyny, zaopatrzonej w magnesy, która jak wynika ze sprawozdania, bardzo dobrze spełnia swą czynność.

W ciągu roku oczyszczono 1.900.000 kilometrów drogi, przyczem zebrano 6.300 kg. przedmiotów żelaznych. Maszyna ta robi 10 kilometrów na godzinę i oczyszcza za jednym przejazdem pas szosy o szerokości 2.40 m.

Kandydaci listy nr. 2.

w okręgu wyborczym nr. IV.

do Sejmiku Powiatowego:

1. **Józef Balcerowicz,** rolnik z Lisewa.
2. **Feliks Trafczyński'** osadnik z Lipnicy.
3. **Roman Płocieniak,** rolnik z Owieczkowa.
4. **Szymon Bożejewicz,** rolnik z W. Pułkowa.

Wyjątkowy starosta.

Wypowiedział słuszne zdanie o „Strzelcu".

„Robotnik" (z dnia 20-go bm.) donosi o znamiennem wystąpieniu starosty rówieńskiego, Stanisława Bogusławskiego, przeciw organizacji „Strzelca".

Zagadnięty przez przewodniczącego sejmiku, p. Tadeusza Szemplińskiego, dyrektora rówieńskiej filji BGK o udzielenie „Strzelcowi" pomocy pieniężnej z funduszów sejmikowych, starosta odrzekł, iż:

— „z zasady przeciwnym jest udzielaniu subsydjów organizacjom, które nie przynoszą żadnego pożytku a nawet są wprost szkodliwe dla państwa". —

„Robotnik" dodaje w korespondencji z Równego następującą adnotację swego korespondenta do owego oświadczenia starościńskiego:

— „Oświadczenie to, złożone ex offlicio (urzędowo) przez p. Bogusławskiego, na publicznem zgromadzeniu nabiera tem większego znaczenia, gdy uwzględnimy, iż p. Stanisław Robert Bogusławski, uprzednio kierownik oddziału politycznego w woj. w Łucku, jest pod względem politycznym najbardziej eksponowanym starostą w województwie. W tym stanie rzeczy należy traktować enuncjację starosty rówieńskiego jako wykładnię stanowiska całej wołyńskiej administracji wobec Zw. Strzeleckiego." —

Czy zechcą się zastosować do tej wykładni administracje innych województw?

Głos czytelnika w sprawie atmosfery przy cmentarzu.

Otrzymaliśmy poniższe uwagi w sprawie warunków higjenicznych, panujących w okolicy cmentarza katolickiego:

Od niepamiętnych czasów ludzkość otacza wielką czcią i szacunkiem miejsca spoczynku zmarłych jako miejsca pokoju, gdzie nie wolno mącić ni zakłócać snu wiecznego tych, których po trudach życia Opatrzność powołała do siebie. Dlatego zwracano baczną uwagę na to, aby w tych miejscach pokoju ani obok nich nie było nic niewłaściwego.

Inaczej jest przy cmentarzu w Wąbrzeźnie. Cieszczący się obok cmentarza zakład przemysłowy czy też garbarnia zadymia i przykrą wonią napełnia to miejsce odpoczynku zmarłych, do których mogił żywi przychodzą się pomodlić. W tych warunkach potrzeba mieć niezmiernie odporny organizm, aby móc spokojnie pomodlić się u grobu najbliższych i znieść panującą tam wskutek zadymienia i nieznośnej woni atmosferę, wszechwładnie na cmentarzu panującą, a zupełnie dla tego miejsca niewłaściwą.

Czy w sprawę tę nie mógłby wejrzeć zarząd kościelny i spowodować naprawę wzgl. usunięcie tych nieodpowiednich dla poświęconego miejsca stosunków? Zdaje się, że zarząd kościelny ma ku temu prawo, gdyż, o ile wiadomo, udzielił swej zgody na otwarcie zakładu przemysłowego przy cmentarzu przed wojną, czy też ma prawo, wobec czego dziś, w warunkach zmienionych, zgoda ta już nie obowiązuje.

W każdymbądź razie całkowite tej sprawy i naprawa istniejących niemożliwych stosunków jest kwestją niezmiernie palącą. Należy ją zbadać przedewszystkiem dla świętości miejsca spoczynku zmarłych, ale niemniej również w interesie zdrowia żyjących.

Czytelnik „Gazety Wąbrzeskiej".

Aresztowanie lotników niemieckich.

Nowy Jork 22. 9. — W Halifaksie otrzymano wczoraj depeszę iskrową ze statku „Belmoira" donoszącą, że załoga statku uratowała błąkających się na morzu trzech lotników niemieckich, którzy zaginęli podczas lotu transatlantyckiego. Dwaj z nich Johan sen i Rudi są zdrowi, trzeci da Costa ma złamaną nogę. Lotnicy z powodu zepsucia się kompasu nie mogli się orjentować na morzu.

Zbrodnia ojcobójstwa

przed sądem apelacyjnym. — Wyrok skazujący zbrodniarki na karę śmierci zatwierdzony.

Toruń 22. 9. — Dnia 22 b. m. toruński sąd apelacyjny rozpatrywał po nownie sprawę o morderstwo gospodarza Jana Kozłowskiego z Radowisk, do konane w styczniu rb. przez własne je go córki Marję i Bertę za podżeganiem ich matki.

Trybunałowi przewodniczył sędzia s. a. p. Sosiński, jako wotanci zasiadali sędziowie s. a. pp. Kurkowski i Halski, oskarżał podprokurator p. Bieńkowski, bronili z urzędu: Kozłowską matkę adw. p. Kulerski, obie córki adw. dr. Skąpski.

Z powodu wielkiego napływu publiczności, wstęp na salę rozpraw był ograniczony. Wpuszczano tylko za prze pustkami, wydawanemi przez sekretarjat sądu.

O godzinie 9-tej oskarżone Kozłowska matka i córka Marja doprowadzone zostały z więzienia, zaś Berta K. na rozprawę nie stanęła, gdyż jest po połogu i znajduje się w szpitalu.

Zbrodnia miała następujące podłoże. W rodzinie Kozłowskich od dłuższego czasu panowała niezgoda. Ojciec, mając zamiłowanie do pracy, nie mógł ścierpieć jak córki zaniedbywały swe obowiązki w gospodarstwie, pu szczając się przy tem na bezdroża. Były więc z tego powodu kłótnie, wyzwiska i poniewierania. Tak samo pożycie rodziców nie było budujące gdyż w ostatnich 3 latach wcale ze sobą nie rozmawiali. W takiej atmosferze zrodziła się u oskarżonych myśl zgładzenia Kozłowskiego, „to będzie wszystkim lepiej“. W tym celu nabyto rewolwer od niejakiego Dąbrowskiego, który też nauczył zbrodniarkę strzelania z niego. Krytycznego dnia w południe obie córki z matką omówiły do kładnie plan postępowania.

Wieczorem matka wyszła do sąsiada a wyrodne córki, gdy ojciec już zasnął, dokonały na nim ohydnego mordu. Starsza podeszła z rewolwerem do łóżka ojca i wypaliła mu w skroń gdy młodsza przez uchylone drzwi przyświecała. Śmierć nastąpiła w pół godziny. Po powrocie matki Kozłowskie zrobiły lament: „że był napad i bandyci ojca zastrzelili“.

Oskarżona Kozłowska matka zezna je bez logicznego związku, wypierając się namowy córek do zbrodni.

Następuje odczytanie zeznań osk. córek przed sędzią śledczym z których wynika, że zamiar uśmiercenia ojca powstał najpierw u matki.

Przesłuchani dodatkowi świadkowie nie potwierdzili zeznania osk. córki Marji, że do zbrodni namawiał ją Dąbrowski.

Na tem postępowanie dowodowe zamknięto i zabiera głos prokurator, który w dłuższem przemówieniu charakteryzuje udział w zbrodni poszczególnych osób. W podziale ról matka ze swym autorytetem była sprężyną do czynu, córka Marja wykonawczynią, a córka Berta która przyświecała, z zamiarem czynu zupełnie solidaryzowała się. Prokurator wnosi o zatwierdzenie wyroku I instancji, który winę oskarżonych ocenił zupełnie trafnie.

Obrońca p. dr. Skąpski wywodzi że wskutek zajść i awantur poprzedzających zbrodnię można tylko mówić o zabójstwie w uniesieniu z § 213 k. k. Osk. Berta K. czynnie w zbrodni nie uczestniczyła i dlatego może odpowiadać co najwyżej tylko za pomoc.

Obrońca p. Kulerski podkreśla, że w razie wątpliwości, orzekać należy na korzyść oskarżonych we wszystkich sprawach, a cóż dopiero gdy chodzi o karę śmierci. Wyrok I instancji na matkę oparł sąd przedewszystkiem na zeznaniach współoskarżonych córek, które zeznania te później zmieniły. W kierunku podżegania przez matkę brak dowodów. Można najwyżej przyjąć intelektualne pomocnictwo z § 139 kodeksu karnego. Obrońca wnosi o zła godzenie wyroku.

Sąd po naradzie wyrok I instancji, skazujący wszystkie trzy oskarżone na karę śmierci, zatwierdził. W motywach sąd zaznaczył, że opierając się na zeznaniach osk. córek w śledztwie, przyjął za udowodnione, że czynu popełniono z zastanowieniem. Obronę osk., że namawiał je Dąbrowski, sąd uznał za wykrętną.

Obrońcy skazanych założyli kasację do sądu najwyższego.

RADJO.

Czwartek 24 września.

Poznań. 7.00—7.15 Zegar z wieży ratusz. — gimnastyka poranna (Prof. Waxman). 17.30—17.45 Kwadrans gospodarczy (wygł. dr. Chełmikowski). 19.00—19.15 „Humor“ wygł. p. Zygmunt Noskowski, art. T. P. 19.15—19.30 Feljeton roln. p. t.: „Błędy ekonomiczne popełniane przez rolników przy zakupie maszyn roln'czych“ inż. Kacper Strzałkowski. 19.30—19.45 Roln. skrzynka radjowa wygł. p. Józef Rzadkowski.

Warszawa-Raszyn. 11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58—12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteor. 13.20—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.25 Przerwa. 15.25 „Przegląd czasopism kobiecych“ — p. Marja Ankiewiczowa. 15,45 Komunikat L. O. P. P. 16,00 Gramofon. 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Odczyt z Katowic. 17.10—17.15 Przerwa. 17.15 Gramofon. 17.35 Odczyt z Krakowa. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Szrajberówna (krzypce), August Wiśniewski (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). 19.00 Rozmaitości. 19.20 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 19.25 Komun. Państw. Urz. Wych. Fiz. 19.30 Giełda rolnicza. 19.40 Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteor. 19.45 Feljeton p. t. „Jugosławja — kraina słońca“ — p Stan'sław Karwicki. 20.00 Transmisja z Białogrodu koncertu narodowościowego jugosłowiańskiego. (Tr na wszystkie stacje polskie). 20.00 Opera „Suton“ Christica. 21.30—22.00 Serbska muzyka kościelna. — W przerwie Pras. Dz. Radjowy i repert. Warsz. T. Miejsk. 22.00—22.30 Słuchowisko z okazji św'ęta jugosłowiańskiego p t „Jutrznia“ pióra Lazarewicza. 22.30 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.35 Komunikaty. 22.45 Odczytanie progr. na dzień następny. 22.50—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice. 16.50 „Rola owadów w wielkiem handlu ziem'opłodami“ — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm.

Kraków. 17.35—18.00 Odczyt p. tyt.: „Z życia naszych owoców“, wygł. dr. Kazimierz Rouppert, prof. U. J.

Wilno. 18.00—19.00 Koncert popołudniowy poświęcony muzyce ludowej. Wykonawcy: Bol. Romanowski (cymbały) i ork. wojsk.

Bruksela. 20.00—22.00 „Traviata“, op. Verd'ego (płyty).

Medjolan. 21.15 „Miesiąc majowy“, op. Giordana.

Medjolan. 22.00 „Ile ke“, op. Giordana.

Piątek 25 września.

Poznań. 7.15—8.00 Gazeta poranna R. P. 18.00—19.00 Koncert popołudniowy. 19.00—19.15 Kwadrans satyr i rozmaitości. 19.30—19.45 Kwadrans turystyczno-krajoznawczy (wygł. prof. Jan Kilarski).

Warszawa-Raszyn. 11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Gramofon. 13.10 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Meteor. 13.20—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat gospodarczy. 15.10—15.25 Przerwa. 15.25 „Pijaństwo i pijacy w utworach Szekspira“ — dr. Stan. Kopczyński. 15.45 Kącik krótkofalowy. 15.55 Gramofon. 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.“ 16.45 Komunikat Centralnego Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Pogad. literacka w jęz. franc. 17.10—17.15 Przerwa. 17.15 Gramofon. 17.35 Odczyt. 18.00 Muzyka lekka ze Lwowa. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Feljeton p. t. „Za Niemen“ — p. mjr. Adam Borkiewicz. 19.35 Gramofon. 19.40 Giełda rolnicza. 19.55 Urzędowy Kom. Państw. Inst. Meteor. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 Komunikat sportowy I-szy. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. 22.30 Dod. do Pras. Dzien. Radjowego. 22.35 Komunikaty. 22.40 Program na dzień następny. 22.45—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice. 15.55 „Koleżanki“ — feljeton dla dzieci starszych pióra Cioci Heli.

Kraków. 19.40—19.55 Odczyt pt.: „Współczesne malarstwo francusk'e“, wygł. dr. J. Brzękowski. 22.45—23.45 Konc. solistów w wykonaniu pp. Marji Roszkowskiej (sopran), Adama Kopycińskiego (baryt.), Wiktorji Pastówny (mezzosopran), Józefa Mikulskiego (wiol.), Melanji Sacewiczowej (fortep'an).

Wilno. 19.00—19.20 „Polakom na Kowieńszczyźnie“. 19.20—19,35 „Ciotka Albinowa mówi“ — monolog humorystyczny.

Lwów. 16.30 „Wpływ muzyki na psychikę dziecka“ wygł. dr. Zofja Lissa.

Hamburg. 19.55 „Samson i Dalila“, op. w 3 akt. Saint Saensa.

Bukareszt. 20.00 „Tristan i Isolda“, op. Wagnera.

Wiadomości z powiatu.

Zebrania przedwyborcze.

Ostatniej niedzieli odbyły się w obwodzie IV. naszego powiatu, i to w Wielkich Radowiskach, w Łobdowie i Lisewie zebrania przedwyborcze listy narodowo-gospodarczej nr. 2. do Sejmiku Powiatowego. Na zebraniach tych wygłosił referaty o gospodarce samorządowej b. poseł p. Fr. Sołtysiak.

Jak wiadomo, poprzednie wybory do sejmiku powiatowego zostały znów unieważnione i odbędą się ponownie w przyszłą niedzielę, d. 27 września. Do wyborów zgłoszone zostały 2 listy: „jedynka“ — lista nr. 1. sanatorów, na której czele stoją nadleśniczy państw. z Konstancjewa p. Tomaszek i p. Ł. Wilamowski z Wielkich Radowisk, oraz narodowo-gospodarcza lista nr. 2, z której kandydują przedstawiciele rolników, osadników i robotników. Kandydatami tej listy są pp. Józef Balcerowicz, rolnik z Lisewa, Feliks Trafczyński, osadnik z Lipnicy, Roman Płócieniak, rolnik z Owieczkowa, Szymon Bożejewicz, robotnik z Wielkiego Pułkowa.

Należy oczekiwać, że wyborcy IV. Obwodu wypełnią wszyscy swój obowiązek obywatelski i wezmą udział w niedzielnych wyborach do sejmiku, od dając głosy swoje na listę rolniczo-robotniczą nr. 2., której kandydaci jedynie dają rękojmię, że czuwać będą nad interesami współobywateli i pracować dla dobra i dla dobra Narodu i państwa.

Na kandydatów listy sanatorów, którzy, jak wiadomo, tak w Sejmie jak i samorządach postępują w myśl otrzymywanych instrukcyj zgóry, często zapominając żywotne interesy współobywateli, żaden rozsądny człowiek głosować nie może i nie powinien. W ten sposób bowiem popierałby zbankrutowany dziś już doszczętnie i bezradny, o ile chodzi o sprawy gospodarcze, system sanacyjny.

Zatem w niedzielę, d. 27. 10., przy wyborach do sejmiku wszyscy wyborcy do sejmiku w obwodzie nr. IV. głosować winni nie na sanacyjną „jedynkę“ a na jedynie i prawdziwie niezależną listę nr. 2.

ZIELEŃ.

Zebranie Kółka Rolniczego. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 27. 9. br., o godzinie 4-tej po poł. w lokalu p. Sroki. Zarząd.

RYŃSK.

Zabawa Kółka Rolniczego. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Ryńsku zabawa Kółka Rolniczego, na której wszyscy goście bawili się ochoczo i w miłym nastroju do rana.

Z GOLUBIA.

Z ruchu Młodych OWP. W środę 16 bm. wieczorem odbyło się zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski placówek Golub—Dobrzyń—Lisewo. Półtoragodzinny referat na temat historji Polski ostatnich dziesiątek lat, o powstaniu ruchu narodowego i jego rozwoju, o głównych zadaniach, i celach OWP na tle dzisiejszego upadku politycznego, gospodarczego i moralnego naszego kraju wygłosił kol. kierownik placówki tut. E. Golus. Poza tem przemawiał kol. Trzciński Jan o zagadnieniu państwa i ideologji Obozu Wielkiej Polski. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zebrania solwowano ha słem „Młodzi czuwajcie!“ i odśpiewaniem hymnu Młodych OWP. — Na zebraniu powyższem szeregi placówki OWP. zwiększyły się znów o kilku członków, co niezbicie świadczy o żywotności idei Wielkiej Polski. Dążności młodego pokolenia do odrodzenia moralnego Polski, nie powstrzyma już żadne nagonki naszych wrogów i nieprzyjaciół. Idea żywotna i prawdziwa — im więcej jest prześladowana i zgniatana, tem silniej się rozrasta i umacnia w społeczeństwie, zyskując coraz więcej sympatyków i zwolenników. Taką ideę posiada właśnie Obóz Wielkiej Polski i stąd niezmożona jego siła!

Szczegółowe i obszerne sprawozdanie z walnego zebrania T. C. L. w Golubiu umieścimy z przyczyn technicznych w następnym numerze.

Lustracja i zebranie „Sokoła“. W niedzielę 20. 9. w godz. popołudniowych delegacja z Przew. Okr. IV. Dzielnicy Pom. w osobach dhów skarbnika okr. Matczaka i naczelnika okr. Rogozińskiego dokonała lustracji tut. gnia zda „Sokoła“. Wynik lustracji jest dobry.

O godz. 4. po poł. odbyło się zebranie plenarne „Sokoła“ z udziałem delegacji z Okręgu. Na zebranie przybyło 10 członków wspierających i 50 członków ćwiczących. Zebranie zagaił dh prezes Ast. Referat na temat karności sokolej, organizacji, przygotowania wojskowego i wychowania sokolich wygłosił dh Matczak, skarbnik okr. Poczem zabrał głos dh wiceprezes okr. Pawlak, który złożył tut. gniazdu życzenia pomyślnego rozwoju.

Drugi referat o celach i katechizmie sokoła oraz o ćwiczeniach wygłosił dh Rogoziński, naczelnik okr. — Zebranie zagaił hasłem „Czołem“!

Prace dla bezrobotnych. W ostatnich dniach Magistrat Golubia otrzymał 1.000 zł od województwa z funduszu bezrobocia. Sumę tę zużytkowano na kilkudniowe zatrudnienie bezrobotnych przy pracach około naprawienia bruku ul. Toruńskiej i upiększenia miasta.

Czyszczenie pomp. Przed kilku dniami zaczęto czyścić pompy miejskie do użytku publicznego.

Należy odrzucić przewrotne poglądy“.

Sanacja — na Pomorzu usiłuje odgrywać rolę „arcykatolickiej“, bo nawet ujmuje się za J. E. ks. biskupem chełmińskim. Mój Boże! Nie dalekoby doszedł ks. biskup, gdyby się chciał oprzeć na katolicyzmie sanacji. Kler i lud pomorski doskonale wiedzą, jaką winni oddawać cześć swojemu biskupowi i w czem winni być posłuszni. — Wiedzą Pomorzanie, że mogą należeć do stronnictw, które stoją na stanowisku katolickiem, że nie godzi się należeć do stronnictw, wrogich Kościołowi i jego zasadom — i że poza tem są wolni w wyborze stronnictwa politycznego. Z drugiej strony wiedzą również, że do sanacji zaliczają się i godzą się z nią, że jej są poplecznikami także innowiercy, sekciarze, rozwodnicy, Żydzi i bezbożnicy. Dlatego pomorscy katolicy w przeogromnej większości do sanacji żadnego zaufania mieć nie mogą. — Wiemy, że wprawdzie zapisali się do sanacji i tacy, którzy są katolikami, ale wiemy też, dlaczego weszli w szeregi sanacyjne. Jedni poszli tam pod moralnym przymusem, aby nie narazić się przełożonym i nie utracić stanowiska, drudzy poszli do sanacji, aby uzyskać kredyty i ulgi. Jest jeszcze garstka i takich, do których możnaby zastosować ocenę kapralowską, a przy politycznych sprawach naiwnymi i prymitywnymi, że chodzą na „czworakach“. Wreszcie są i tacy, jak ten ul, który zawsze węszyli, gdzie jest większa moc i większe korzyści. Dziwnym jest „katolicyzm sanacyjny“, jeżeli nie przeciwstawia się rozbijaniu Kat. Stow. Ml. przez sanacyjnego Strzelca, jeżeli nie wnosi stanowczego sprzeciwu przeciw nadzorowi Akcji Katolickiej, jeżeli nie upomina się stanowczo o wypełnienie obowiązków prawnych wobec Kościoła! Godziwiej i przyzwoiciej byłoby, gdyby sanacyjne pisma, jak np. D. P., nie usiłowały odgrywać roli „prawdziwych obrońców katolicyzmu“, bo wywołują tylko albo uśmiech politowania, albo wstręt i pogardę za niewiarygodną się przewrotność.

Długo i szeroko rozwodzi się autor nad podniesionym przeciw Str. Narod. zarzutem, jakoby chciało opanować też Akcję Katolicką. Uprawia autor walkę z wiatrakami. Str. Narod. i inni kat. bez pouczania D. P. doskonale wiedzą i pilnie przestrzegają, by w stowarzyszeniach włączonych w Akcję Katolicką, nie uprawiano polityki partyjnej. Ale wiemy też, że członkowie tychże stowarzyszeń — poza Stowarzyszeniem mogą należeć do stronnictw politycznych, które zasadniczo stoją na stanowisku katolickiem i nie wolno im należeć do stronnictw, wrogich Kościołowi. — Wiadomem chyba powinno być autorowi artykułu, że w wsp. stowarzyszeniach są też członkowie sanacyi, a jednak endecy ich nie wygonili! — Z tego już wynika, że autorem artykułu w D. P. może być tylko człowiek zacietrzewiony, człowiek, który ma wielką złość do Str. Nar., która mu umysł zaciemnia.

Niejedni nawet posądzają, opierając się na pewnych zwrotach, wywodach i porównaniach, że autorem jest może kapelan strzelecki. Obojętnem jest, kto jest autorem, lecz faktem jest, że nagromadził w artykule cały szereg posądzań, złośliwych zarzutów i nieuzasadnionych twierdzeń. — Dużo się nauczył w szkole sanacyjnej, ale takiej nauki nikt mu nie zazdrości

(Koniec.)

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Środa: Tekli P.
Czwartek: Gerarda
Piątek: Kleofasa

⊙ **Ślub.** W poniedziałek o godz. 17 pobłogosławiony został w tut. kościele parafjalnym związek małżeński p. Antoniny Wolińskiej z p. Franciszkiem Kwaśnym, kupcem z Wąbrzeźna. Obrzędu ślubnego dokonał ks. wik. Wielewski.

Młodej Parze na wspólnej drodze życia „szczęść Boże!" — Redakcja.

⊙ **Ślub.** W niedzielę po południu odbył się ślub p. Wiktorji Hęćkówny z p. Leonem Skrzynieckim z Wąbrzeźna. Młodej Parze „szczęść Boże!"

⊙ **Pożar.** W niedzielę wieczorem około godz. 19 wybuchł pożar w stodole p. Wacława Ciesielskiego przy dworcu miejskim. Stodoła zgorzała doszczętnie wraz z sieczkarką, transmisją elektryczną, większym zapasem słomy i sprzętami gospodarskiemi. Straty oblicza się na około 30 tys. złotych. Objekt był ubezpieczony w Pomorsk. Stowarz. Ubezpieczeń w Toruniu. Przyczyna pożaru dotąd nie została ustaloną, przypuszcza się jednak, że powstał on wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem nieznanych dotąd osobników.

⊙ **Usiłowany napad.** W nocy z soboty na niedzielę około godz. 23,30 jakiś nierozpoznany włóczęga usiłował dokonać zuchwałego napadu na robotn. Łaśna z Wąbrzeźna, przejeżdżającego szosą sicińską ob. stodoły p. Potorskiego. Napastnik usiłow. zatrzymać p. Ł. okrzykami: „Stój, psiakrew!", a gdy wołania te pozostały bez skutku, oddał za odjeżdżającym dwa strzały z rewolweru. — Policja wdrożyła śledztwo w tej sprawie.

⊙ **Rok więzienia za sprzeniewierzenie.** W dniu 15 bm. skazany został wyrokiem sądu okręgowego w Toruniu na 1 rok więzienia Aleksander Sass z Wąbrzeźna za sprzeniewierzenie jako egzekutor miejski w latach 1927 i 1928 kwoty 643 zł na szkodę urzędu miejskiego.

⊙ **„Głos Wąbrzeski" krzewi poczucie dobrobytu.** Ostatni numer „Głosu Wąbrzeskiego" przynosi znów całą litanję, bo aż 41 ogłoszeń komorników sądowych o przymusowych przetargach. W ten sposób „Głos Wąbrzeski" krzewi w każdym numerze wytrwale „ideologję obozu marsz. Piłsudskiego" i poczucie dobrobytu wśród obywateli naszego powiatu i tłumaczy ludziom, że mu się doskonale powodzi.

⊙ **Kwartalne zebranie cechu fryzjerskiego** odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 16 w lokalu p. Klimka w Golubiu. Ze względu na ważność spraw jest obecność wszystkich członków na walnem zebraniu konieczną.

⊙ **Za uduszenie dziecka 2 lata więzienia.** Sad okręgowy w Toruniu skazał 27-letnią Agatę Borek z Piwnic na 2 lata więzienia za uduszenie swego nieślubnego dziecka.

⊙ **Konkurs samolotów turystycznych.** LOPP organizuje w czasie od 29. 9. do 1. 10. br. 4-ty krajowy konkurs samolotów turystycznych. Trasa prowadzi z Warszawy przez szereg lotnisk w Polsce. Na terenie Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. lądowanie odbędzie się we czwartek, dnia 1 października o godz. 11 na lotnisku w Lidzbarku. W konkursie bierze udział 25 samolotów. Jest to niepowszednia okazja przyjrzenia się samolotom turystycznym i sportowi lotniczemu. Wstęp na lotnisko w Lidzbarku jest bezpłatny.

⊙ **Otwarcie pralni chemicznej.** W Wąbrzeźnie przy Rynku nr. 27 otwarty został oddział chemicznej farbiarni i pralni f-my G. Gede i S-ka w Grudziądzu. Na ogłoszenie w dzisiejszym numerze zwracamy uwagę Szan. Czytelników.

⊙ **Zebranie SMP Żeńskiej.** W niedzielę, dnia 20 bm. odbyło się plenarne zebranie Stow. Kat. Młodz. Żeńskiej. Zebranie zagaiła druhna prezeska hasłem „Sprawie służ!" o godz. 1,30, poczem odśpiewano hymn Młodzieży Żeńskiej. Po odczytaniu protokółu przyjęto dwie kandydatki. Następnie ks. patron wygłosił kilka słów o Teresie Neumann, poczem przystąpiono do komunikatów zarządu. Na zakończenie dh. prezeska odczytała referat o korespondencji. Zebranie zakończono hasłem „Sprawie służ!" o godz. 2,40.

⊙ **Zebrania NPR.** W ostatnią niedzielę odbyło się w naszym powiecie kilka zebrań Narodowej Partji Robotniczej, jak w Golubiu, Srebrnikach, w Ryńsku, Sosnówce, Skąpsku, Elzanowie i Gajewie. Na zebraniach tych mówcy utyskiwali słusznie na sanację, ale, o dziwo, atakowali również Stronnictwo Narodowe, a zwlaszcza Obóz Wielkiej Polski, którego wzrastających wpływów widocznie ogromnie się boją. To, w połączeniu z okolicznością, że wszystkie zebrania były bardzo słabe, świadczy o zamieraniu wpływów NPR na naszym terenie.

⊙ **Walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych w Wąbrzeźnie** odbędzie się we czwartek 1 października br. o godz. 7-mej wieczorem w własnym lokalu przy Rynku. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie zarządu: a) sekretarza, b) bibljotekarza, c) skarbnika. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4) Wybory zarządu. 5) Wolne głosy i wnioski. 6) Zakończenie.

O ile nie zbierze się statutem przewidziana ilość członków, odbędzie się kwadrans później drugie zebranie, bez względu na ilość członków. Wszystkich członków i sympatyków „oświaty ludowej" jak najserdeczniej zapraszamy. Zarząd.

Wydawca
„Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp. w Wąbrzeźnie.
Redaktor odpowiedzialny:
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Drukiem Drukarni Toruńskiej S. A.

Dnia 24. 9. 31 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusow. najwięcej dającemu za gotówkę u p. Teodora Zielińskiego w W. Radowiskach: 1średniaka 50 ft. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Dnia 24. 9. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusow. najwięcej dającemu za gotówkę u p. Łucjana Wilamowskiego w M. Radowiskach: zbiór z 60 morgów pszenicy. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Dnia 24. 9. 31 r. o godz. 1-szej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusow. najwięcej dającemu za gotówkę u p. A. Kitowskiego w Za-Radowiskach: 10 warchlaków, zbiór z 8 morgów żyta, zbiór z 3 morgów jęczmienia, 2 krowy i 1 jałówkę. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Dnia 24. 9. 31 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusow. najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Wójcika w Młyniku: 1 średniaka 120 ft. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Dnia 24. 9. 31 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusow. najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ignacego Kondraczyka w W. Radowiskach: zbiór z 1¾ morga żyta, zbiór z pół morga pszenicy, zbiór z 4 morgów jęczmienia. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Licytacja przymusowa.
W piątek dnia 25. września 1931 roku sprzedawać będą w Wąbrzeźnie egzekutorzy miejscy najwięcej dającemu za gotówkę:
1 krowę
ul. Grudziądzka 15 o godz. 11 przedpołud.
Kasa Miejska

Popierajcie przemysł krajowy!

Prosimy pamiętać o odnowieniu prenumeraty na miesiąc październik!

Poniżej podajemy dwa formularze do zamówień „Gazety Wąbrzeskiej". Formularz prosimy wypełnić wyciąć z gazety, oddać listowemu lub wrzucić w kasetkę pocztową; na drugi dzień zgłosi się listowy po pieniądze. Drugi formularz prosimy oddać sąsiadowi i zachęcić go do zapisania.

Zamawiam niniejszem pismo
„Gazetę Wąbrzeską"
na miesiąc październik 1931 r.
i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,70 zł

……………, dnia ……………1931 r.

Imię i nazwisko ……………

Dokładny adres ……………

Zamawiam niniejszem pismo
„Gazetę Wąbrzeską"
na IV. kwartał 1931.
i proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę kwartalną 5,10 zł

……………, dnia ……………1931 r.

Imię i nazwisko ……………

Dokładny adres ……………